Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/39118,Poznanski-Czerwiec-03956.html

DODATEK SPECJALNY

IPN

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA

POZNAŃSKI Czerwiec '56

Powstanie poznańskie 28 czerwca 1956 roku – jedyny zbrojny zryw społeczeństwa w komunistycznej Polsce. Mieszkańcy Poznania mieli swoje chwile triumfu w roku 1918, w czasie zwycięskich walk z ustępującym okupantem niemieckim. Nie doświadczyli poznańscy garbich, tragicznych walk roku 1944, które nazmarzyły inne polskie miasta – Lwów, Wilno, Warszawę. Tymczasem w Poznaniu, stolicy spokojnej, gospodarskiej Wielkopolski, znalazła swój finał dziewiętnastowieczna, zaborowa tradycja – zbrojnych zrywów o wolność Narodu. Powstanie 1956 roku było ostatnim akordem w historii Polski walczącej.

Narastanie buntu

Jan Milusz (OBEP IPN w Poznaniu)

W Wielkopolsce początek lat pięćdziesiątych to przede wszystkim walka komunistycznego systemu z silnym oporem indywidualnym – „kułakami". Ich klęski szczyt przypadł na rok śmierci Stalina. Jej rezultatem były braki na rynku żywności, najbardziej widoczne w zaopatrzeniach mięsa, mimo że w statystykach województwo poznańskie przekraczało plany dostaw żywca. W połowie lat pięćdziesiątych sale bezczelnie także mięsa, a czynsze naczadowolne wśród ludności województwa budził brak węgla. „Walka o handel" i „uspołecznienie" zaczęła sprowadzały zanik prywatnych usług świadczonych na rzecz rolnictwa. Jednocześnie zanizano nakłady na ochronę zdrowia, oświatę, gospodarkę komunalną i mieszkaniową w całym regionie. Wszystkie te ograniczenia ilustrowało to, że Wielkopolska i tak jest bardziej nowoczesna gospodarczo, a państwo ledwo musi rozwijać regiony bardziej zacofane.

Tradycyjny obraz gospodarczego, pozawiała zkopleowarte w tym okresie ponad wyrzynność. Gdy stolica w 1956 r. otrzymała na utrzymanie inwestycyjny miasta około 1 200 zł na mieszkańca, a Kraków około 1 150 zł, to Poznań zaledwie 368 zł.

Największe braki na rynku żywności w Wielkopolsce wystąpiły na wiosnę 1956 r. Niezadowolenie wśród ludzi budziły zarazem sklepy specjalne, „za żółtymi frankami" – tylko dla funkcjonariuszy systemu, oraz Cafeterie i Delikatesy, w których można było kupić żywność za dolary lub w cenach o wiele wyższych niż w normalnym handlu detalicznym. Obfitość i różnorodność towarów wystawianych na cyklicznie odbywających się Międzynarodowych Targach Poznańskich zdumiewała mieszkańców miasta. Wiele poznaniaków ze zdziwieniem konstatowało, że zaopatrzenie handlu w okresie imprez targowych nagle się poprawia, ich złość budziło zaś odkrzedzające miasto zagraniczni goście, którzy nie mogli zrozumieć narzekań mieszkańców.

Kropla, która wypełniła czarę goryczy, było niezgrywalne potraktowanie robotników „Cegielskiego" – największego, stanowiącego wizytówkę Poznania i Wielkopolski zakładu – wówczas noszącego imię Stalina.

GAZETA POLSKA

Poznański Czerwiec '56

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

02.06.2006

COFNIJ SIĘ